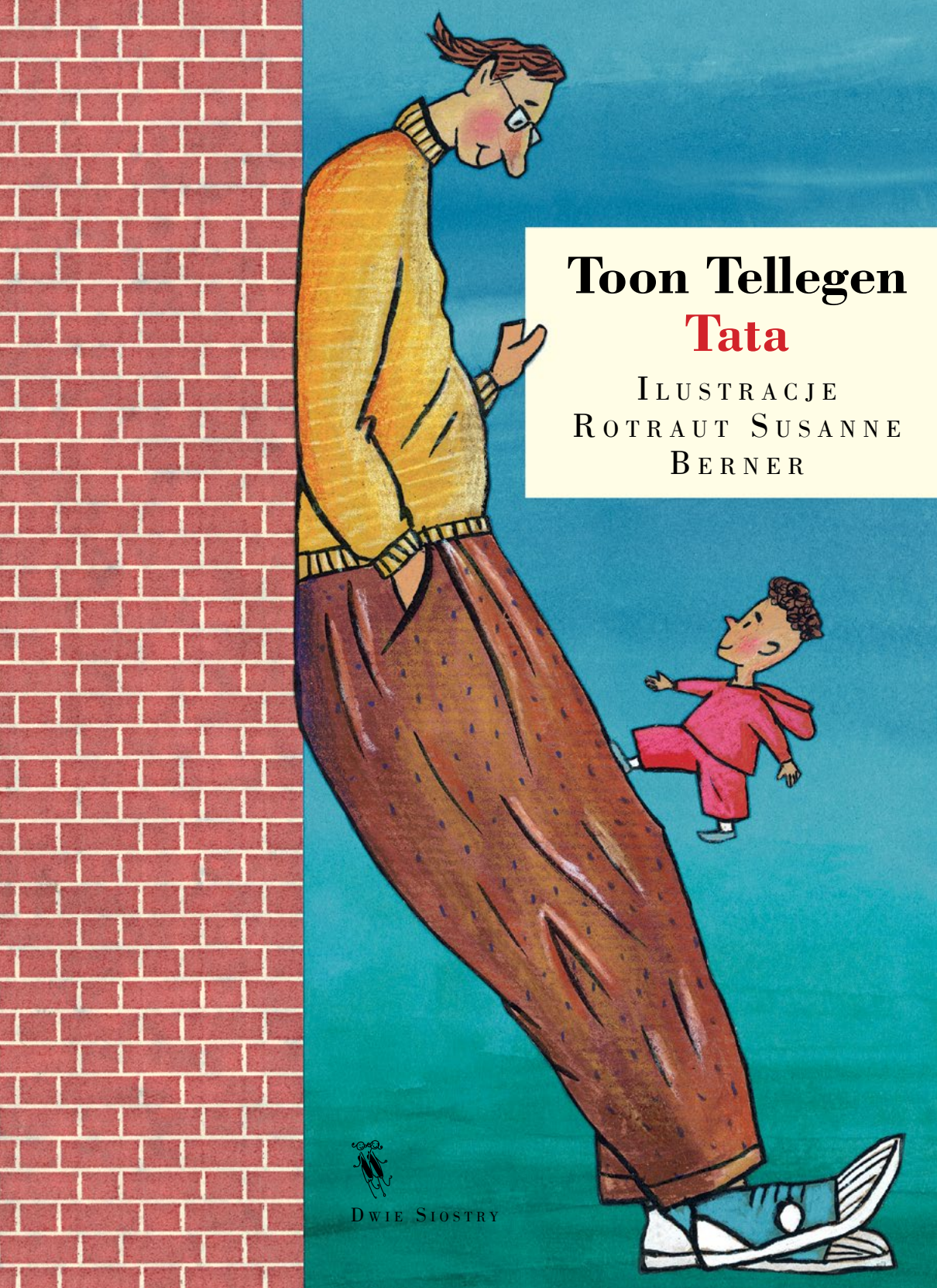


A stylized illustration of a man and a child. The man, on the left, is wearing a yellow sweater and large brown patterned trousers, looking down at a small child. The child, on the right, is wearing a red outfit and is jumping or running. The background is split: a red brick wall on the left and a blue sky on the right.

Toon Tellegen **Tata**

ILUSTRACJE
ROTRAUT SUSANNE
BERNER



DWIE SIOSTRY



Toon Tellegen

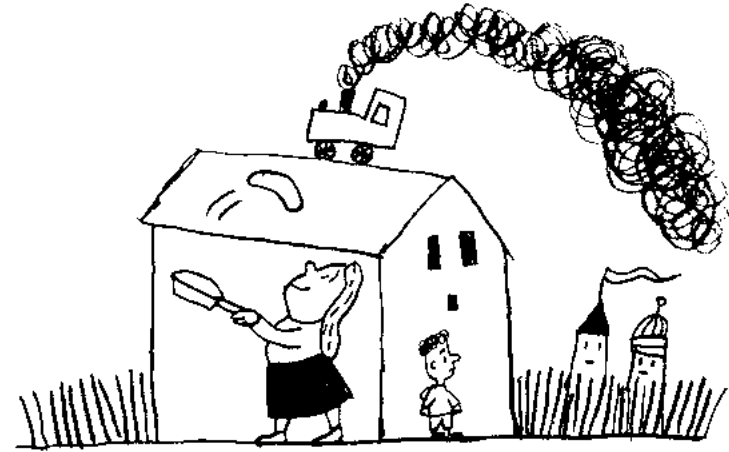
Tata

ilustrowała
Rotraut Susanne Berner

z języka niderlandzkiego przełożyła
Jadwiga Jędryas



Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2023



Stałem w otwartych drzwiach. Byłem jeszcze bardzo mały, ale niezbyt dobrze pamiętam, jak bardzo.

Widziałem szczyty wież i pole pszenicy, i wydaje mi się, że mama smażyła naleśniki.

Słyszałem odgłos pociągu.

Świeciło słońce.

W oddali zobaczyłem kropkę, która się do mnie zbliżała.

„A to co?” – zastanawiałem się.

Kropka stawała się coraz większa. Aż zmieniła się w coś czarnego z wypukłościami. To coś odbijało się jak piłka, tańczyło i podskakiwało. Wyrosły mu ramiona, nogi i głowa.

– Kim jesteś? – zawołałem.

– Twoim tatą – odchrząknęło to coś i otworzyło furtkę.

„Moim tatą?!” – pomyślałem. Nigdy o czymś takim nie słyszałem.

– Co to takiego? – chciałem wiedzieć.

– Hmm...

– Skąd przychodzisz? – zapytałem.

– Znikąd.

Wtedy to coś się zwinęło i przyturlało aż do moich stóp.

Wstało i od razu zrobiło się o wiele większe ode mnie. Tylko że ja byłem wtedy o wiele mniejszy.



– Aha – odpowiedziałam. – Więc jesteś moim tatą.

Mój tata kiwnął głową, uniósł mnie i palcem wskazującym nacisnął mi na czubek nosa.

– Cześć, Józefie! – powiedział.

Przypominam to sobie bardzo dokładnie.

To było latem.



Mój tata jest bardzo wysoki.

Jest taki wysoki, że kiedy chcę mu coś powiedzieć, muszę się wspinać na samą górę.

To kawał drogi. Daleko jest zwłaszcza od paska do brody.

Przeważnie docieram do jego ucha zdyszany. I zawsze zdążę zapomnieć, co chciałem mu powiedzieć. Stoję wtedy trochę zagubiony na jego ramieniu.

– Tak? – pyta tata.

– No... – mówię tylko. – Pomyślałem, że się kawałek przespaceruję i nagle doszedłem tutaj.

– Chciałeś mnie o coś zapytać.

– Nie, nie wydaje mi się. Nie.

– Aha.

Odpoczywam na jego ramieniu. Opierając się o jego kark. Z wysokości ramienia taty widzę cały świat.

Myślę, że mój tata jest najpotężniejszym człowiekiem na świecie. Nie wiem tego na pewno, ale przecież ktoś taki musi istnieć. W stadzie słoni jest jeden najpotężniejszy słoń. Zawsze. Wśród ludzi kimś takim jest właśnie mój tata. Dlaczego by nie?

I czasami, nieoczekiwanie, przypomina mi się, o co chciałem go zapytać:

– Czy istnieje ktoś większy od ciebie?

– Nie – odpowiada. – Ale też nikt mniejszy.

To dopiero przedziwna odpowiedź.

– A ja? – pytam.

– Nie jesteś mniejszy ode mnie.

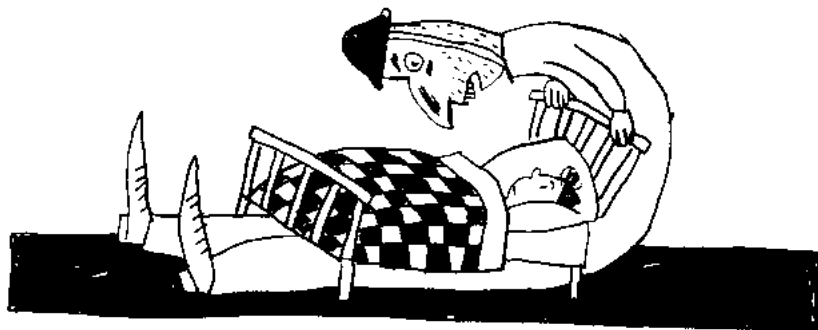
– Nie?

– Nie.

Ale mi tego nie tłumaczy.

Zastanawiając się nad tym, schodzę z powrotem na dół. Mam przedziwnego tatę. „Nie ma co, Józefie – mówię sobie czasem – masz przedziwnego tatę”.

Innym tego nie mówię. Oni sami widzą, jak duży i przedziwny jest mój tata.



Leżałem w łóżku.

Pod łóżkiem leżał zbir.

W ciemności wyczołgał się spod łóżka i pochylił nade mną. Powiedział o mnie straszne rzeczy.

– Łajdak – powiedział.

– Czemu? – zdziwiłem się.

– Muszę ci to tłumaczyć? – zapytał.

– Tak – odpowiedziałem.

– Nie! – wrzasnął. – Nie muszę ci tego tłumaczyć!

Wymachiwał mi pięścią przed oczami.

– Uduszę cię – zagroził.

– Udusisz? – zapytałem. – A co to takiego?

– Udusić? – powtórzył. – Nie wiesz, co to znaczy „dusić”?

– Nie.

– Naprawdę nie wiesz?

– Nie.

Chwycił mnie rękami za szyję i zaczął ścisnąć.

– To znaczy „dusić” – powiedział.

– Ratunku – zdołałem wykrztusić.

Ale było to wystarczająco głośno: mój tata wpadł do pokoju.

Uniósł zbira jedną ręką.

– No, zbirze – powiedział.

Drugą ręką otworzył okno na oścież, rozsunął zasłony i smyrnął zbirą na zewnątrz.

Wyskoczyłem z łóżka i stanąłem obok taty.

– Widziałeś, jak nim smyrnąłem? – zapytał.

– Tak – odpowiedziałem.

– Nisko nad ziemią. Tak trzeba smyrgać zbirami. Nigdy w górę. Zapamiętasz to sobie?

– Tak.

– A jak będziesz rzucać zbirą nad wodą, musisz nim cisnąć tak, jakbyś puszczał kaczki. Żeby się odbił od wody. Bierzesz go za nogi i rzucasz tak, żeby nim zakręciło. W ten sposób możesz nim puszczać kaczki.

Opowiedział, że raz jednym zbirą puszczał kaczki nad jeziorem. Zbir dziesięć razy odbił się od powierzchni wody, zanim na samym środku jeziora do niej wpadł.

– Ratunku – zawołał wtedy zbir. – Co mam teraz zrobić?

– Płynąć – odkrzyknął mój tata.

– Dokąd?

– Na drugi brzeg.

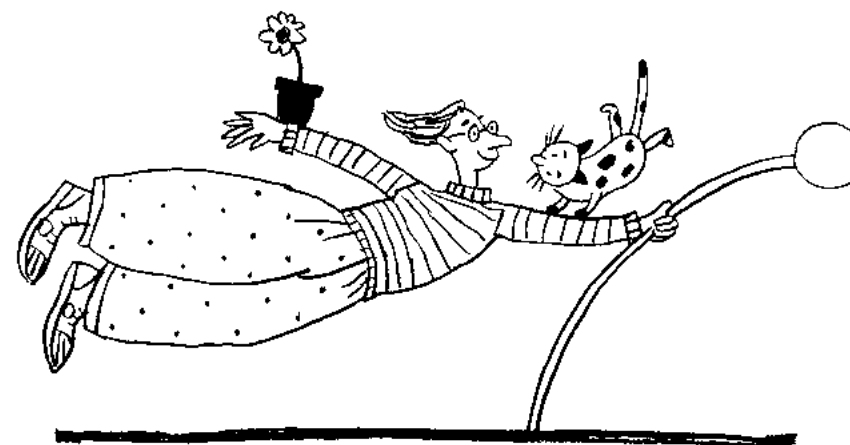
– Aha.

Już nigdy tego zbira nie zobaczył.

– Musisz nauczyć się puszczać kaczki – powiedział.

Potem przybił do mojego łóżka deskę w taki sposób, żeby nie zmieścił się pod nim żaden zbir.

– Ewentualny zbir – dodał.



Mój tata bardzo dobrze tańczy.

Mama nie może na to patrzeć, ale ja – tak.

Czasem, kiedy wieczorem leżę w łóżku, on tańczy na ulicy, sam jeden, pod latarnią.

Tańcząc, puka do mojego okna.

– Józefie, Józefie...!

Wstaję z łóżka i patrzę na niego.

W tańcu obija się o szyldy i witryny. Stawia sobie na ramionach begonie, pelargonie i koty z balkonów. Tańczy z latarnią. A gdy się dobrze przyjrzę, widzę, że latarnia tańczy z nim.

Tata śpiewa:

*Gdzie bym się podział,
ja, stareńki,
gdyby świat nie istniał...*

– Józefie! – woła.

Porywa mnie z okna i tańczy ze mną.

Mama to słyszy i staje w drzwiach.

Polecamy książki i audiobooki Toona Tellegena:



Nie każdy umiał się przewrócić



Urodziny prawie wszystkim

Książka wydana dzięki wsparciu finansowemu Dutch Foundation for Literature.

Nederlands
letterenfonds
dutch foundation
for literature

tytuł oryginału: *Mijn vader*

tekst: Toon Tellegen

ilustracje: Rotraut Susanne Berner

© Copyright for the text by Toon Tellegen, Em. Querido's Kinderboeken Uitgeverij, Amsterdam 1994

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2016

© Copyright for the translation by Jadwiga Jędryas, 2016

© Copyright for the illustrations by Carl Hanser Verlag GmbH & Co. KG, München 1994

wydanie II

ISBN 978-83-8150-453-9

wydawnictwodwiesiostry.pl

redakcja: Magdalena Cicha-Klak

korekta: Magdalena Cicha-Klak, Maciej Byliniak

skład i przygotowanie do druku: Piotr Baldyga

druk: Edica sp. z o.o.

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.

al. 3 Maja 2 m. 183

00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym (marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).

Tata to najwyższy i najsilniejszy człowiek na świecie. Jest wszystkim, wszystko wie i wszystko potrafi. Stać się niewidzialnym, chodzić po linie i rozmawiać z dzikimi zwierzętami. Poskładać świat do kupy, sprawić, by ustały wojny, i przegonić śmierć. Obronić przed usunięciem migdałków, podpowiedzieć w szkole i uratować z rąk porywaczy. Niemożliwe...?

Niezwykły portret taty widzianego oczami dziecka.



wydawnictwodwiesiostry.pl

ISBN 978-83-8150-453-9



9 788381 504539 >